Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 14 (428) Białystok, piątek 16 stycznia 1953 r. A Cena 20 gr

Dziś w numerze:

Powiat białostocki w realizacji uchwały Rady Ministrów — str. 2.

Więcej elektryczności popłynie do miast i wsi białostockich — str. 2.

Warszawa — str. 4.

Pierwszy raz w historii sportu białostockiego — str. 4.

20 BM. W HALI SPORTOWEJ

Wielki wiec sprawozdawczy z Kongresu Narodów w Wiedniu

We wtorek 20 bm. o godz. 17 odbędzie się w Hali Sportowej przy ulicy Jurowieckiej 21 wielki wiec sprawozdawczy z Kongresu Narodów w Wiedniu.

Sprawozdanie złożą delegaci na Kongres Narodów: znany literat Krzysztof Gruszczyński i sekretarz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie Ryszard Deperasiński.

Mieszkańcy Białegostoku udziałem w wiecu zamanifestują swoją niezłomną wolę walki o pokój.

Towarzysz Bierut zwiedził budowę Pałacu Kultury i Nauki

Mimo mrozów budowniczowie radzieccy utrzymują wysokie tempo prac. — Trwa montaż czwartej kondygnacji

WARSZAWA (PAP). — Dnia 15 bm. Prezes Rady Ministrów towarzysz Bolesław Bierut w towarzystwie członków Biura Politycznego KC PZPR oraz członków Rady Państwa i Rządu zwiedził teren budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Zwiedzających powitali: naczelny inżynier budowy L. N. Szczypakin oraz zastępcy kierownika budowy wiceministra inżyniera G. A. Karawajewa: inżynier G. I. Basakow i inżynier A. N. Pieczonin. Szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudziła potężna mechanizacja i technika procesu budowy oraz tempo rozwoju prac, znajdujących się w pełnym biegu mimo niskiej temperatury.

* * *

Radzieccy budowniczowie zatrudnieni przy budowie Pałacu Kultury i Nauki, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, wysoko przekraczają ustalone normy i tym samym przyczyniają się do przedterminowego wykonywania planów produkcyjnych.

Obecnie największe nasilenie robót koncentruje się przy budowie części wysokościowej Pałacu. Bez przerwy trwa tu montaż stalowej konstrukcji. Brygady robocze montują czwartą kondygnację szkieletu bocznych fragmentów części wysokościowej.

Na pozostałych odcinkach budowy trwają prace murarskie i fundamentowe. Dzięki zastosowaniu ogrzewania parowego, roboty te nie ulegną zahamowaniu nawet podczas silnych mrozów.

Przed 70 rocznicą zgonu K. Marksa

BERLIN. W związku z przypadającą w marcu br. 70 rocznicą zgonu Karola Marksa ludność pracująca i ucząca się młodzież NRD, składając hołd pamięci twórcy socjalizmu naukowego, organizuje liczne kursy dla studiów historii niemieckiego ruchu robotniczego oraz zespoły, które zbierają materiały z dziejów walk rewolucyjnych w zamieszkałych przez nie miejscowościach.

Ludność Austrii przeciwko remilitaryzacji

Ludność Austrii gorąco protestuje przeciwko remilitaryzacji swego kraju.

Na zdjęciu: Plakat wyrażający protest przeciwko składowaniu gazów w Loferere Hochtal. Treść napisu mówi między innymi: „Gazy trujące w Austrii. Amerykański skład gazów trujących w Loferere Hochtal musi zniknąć. Skończyć z przygotowaniami wojennymi w Austrii". Fot. — CAF.

TYLKO NASZĄ CODZIENNĄ PRACĄ PODNIESIEMY DOBROBYT NARODU

Robotnicy woj. białostockiego czynem popierają uchwałę Rady Ministrów

Załogi Warsztatów Naprawczych PKP w Starosielcach i Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku zobowiązały się znacznie podnieść wydajność pracy

Załogi poszczególnych zakładów pracy na licznych zebraniach omawiają uchwałę Rządu widząc w niej skuteczny oręż walki ze wszelkiego rodzaju spekulantami. Dyskutując nad uchwałą Rady Ministrów społeczeństwo stwierdza, że jest ona dźwignią wzrostu dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Coraz częściej też załogi poszczególnych zakładów pracy podejmują zobowiązania, dzięki którym znacznie zwiększą się ich zarobki, dzięki którym przyniosą państwu ponadplanową produkcję i przyczynią się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Wczoraj w hali produkcyjnej Warsztatów Naprawczych PKP w Starosielcach odbyła się masówka całej załogi, na której robotnicy z entuzjazmem podejmowali zobowiązania. Masówkę w obecności przedstawiciela komitetu Wojewódzkiego PZPR **tow. Waszkiewicza** otworzył przewodniczący zakładowego komitetu Frontu Narodowego **tow. Słomczyński.** Następnie poszczególne brygady produkcyjne podejmowały zobowiązania na cześć wydanej przez Rząd uchwały z dnia 3 stycznia, podkreślając, że wykonanie tych zobowiązań pozwoli robotnikom na znaczne zwiększenie ich zarobków i przyczyni się do zwiększenia dochodu narodowego.

A oto niektóre z zobowiązań załogi Warsztatów Naprawczych PKP w Starosielcach:

Brygady działu mechanicznego zwiększą wydajność pracy średnio o 15—20 proc., pracownicy działu montażowego wykonywać będą dzienne normy w 150 proc., ZMP-owcy z brygady młodzieżowej podniosą swą wydajność ze 120 na 150 proc., pracownicy motorowni ze 130 na 150 proc., również 150 proc. wykonywać będą robotnicy działu prefabrykacyjno - stolarskiego i pracownicy działu spawalni, natomiast brygadziści działu nawierzchniowego zobowiązali się podnieść średnio wydajność pracy w swych brygadach o 20 proc.

Pełna realizacja tych zobowiązań da bardzo wysokie zarobki poszczególnym pracownikom. Jak wykazują prowizoryczne obliczenia, tacy pracownicy z Warsztatów Naprawczych PKP w Starosielcach jak **Sagan i Omelaniuk** zarabiać będą miesięcznie (ogółem ze wszystkimi dodatkami) przeszło 3 tysiące złotych, **Zajkowski** — 2.600 zł, a **Sołtysiak** przeszło 1.900 zł.

Jednak nie wszyscy robotnicy Warsztatów Naprawczych PKP w Starosielcach starają się o to, aby zwiększając wydajność pracy zarobić więcej. I wśród tej ofiarnej załogi spotykamy bumelantów i pijaków, którzy nawet nie wykonują swych dziennych planów. Są nimi: **Feliks Bukowski, Stanisław Chyliński, Józef Moroz i Jan Gontarski.** Wierzymy, że przykład przodujących kolegów z Warsztatów Naprawczych w PKP, którym redakcja serdecznie życzy pomyślnej realizacji zobowiązań, przełamie lenistwo bumelantów.

* * *

Również ostatnio robotnicy **wydziału mechanicznego Fabryki Przyrządów i Uchwytów** wyrażając swoje uznanie dla słusznej uchwały Rządu o zniesieniu systemu zaopatrzenia bonowego, regulacji cen i ogólnej podwyżki płac oraz zniesieniu ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych, postanowili czynem produkcyjnym poprzeć tę uchwałę **zobowiązując się podnieść swą wydajność pracy średnio o 10 proc.**

Uważam, że uchwała Rządu jest słuszna — powiedział **ślusarz montażu Kokociński** — gdyż ukróca panoszenie się spekulantów i kułaków, którzy żerowali na naszej pracy. **Teraz jestem spokojny o wszelkiego rodzaju towary, które w każdej chwili mogę nabyć w potrzebnej ilości płacąc mniej niż spekulantom.**

Słowa Kokocińskiego poparła cała załoga.

250 rocznica ukazania się pierwszej gazety rosyjskiej

MOSKWA. W tych dniach minęła 250 rocznica ukazania się pierwszej rosyjskiej gazety „Wiadomości" („Wiedomosti") założonej w 1703 roku przez Piotra I.

W Centralnym Domu Dziennikarzy Radzieckich odbyło się w związku z tym uroczyste zebranie moskiewskich dziennikarzy, pracowników redakcji i wydawnictw oraz studentów. Referat pt. „Pierwsza gazeta w Rosji" wygłosił publicysta i historyk W. Sobolew.

W Domu Dziennikarzy otwarto wystawę ilustrującą rozwój prasy w Rosji przedrewolucyjnej i w Związku Radzieckim. Wśród eksponatów znajduje się niezwykle rzadki egzemplarz „Wiadomości" z 1703 roku.

Powszechne zainteresowanie wzbudzają pierwsze rosyjskie nielegalne gazety marksistowskie — „Iskra", „Proletarij", „Wpierjod", w których współpracowali Lenin i Stalin.

Liczne eksponaty ilustrują imponujący rozwój prasy w Związku Radzieckim. Obecnie w ZSRR wydaje się około 8.200 dzienników, których jednorazowy nakład sięga 40 milionów egzemplarzy.

Sesja naukowa w Instytucie Marksa-Engelsa-Lenina w Moskwie

Tematem obrad — dzieło towarzysza Józefa Stalina p. t. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

MOSKWA. W Instytucie Marksa - Engelsa - Lenina przy Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego rozpoczęła się w dniu 13 bm. sesja naukowa, poświęcona genialnemu dziełu Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

W sesji biorą udział pracownicy naukowi Instytutu, Centralnego Muzeum W. Lenina, Instytutu Historii Partii przy Komitecie Moskiewskim KPZR — filii IMEL'u.

Sesję zagaił dyrektor IMEL'u prof. G. Obiczkin.

Referat pt. „Historyczne znaczenie XIX Zjazdu KPZR i klasycznej pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" wygłosił członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR — P. N. Pospiełow.

Na pierwszym posiedzeniu wygłosili również referaty: zastępca dyrektora IMEL'u, kandydat nauk ekonomicznych — A. W. Tuszunow n. t. „Towarzysz Stalin o podstawowych prawach ekonomicznych współczesnego kapitalizmu i socjalizmu" oraz doktór nauk historycznych N. I. Szatagin n. t. „Towarzysz Stalin o trzech podstawowych warunkach przejścia od socjalizmu do komunizmu".

Obrady sesji trwają.

Mianowanie podsekretarzy stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Kazimierza Olszewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. inż. Adama Kowalskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

JEDNOŚĆ I ZWARTOŚĆ W WALCE

Wielki sukces powszechnego strajku kolejarzy włoskich

93—95 proc. kolejarzy nie pracowało

RZYM. Jak już podawaliśmy, dnia 13 bm. o godzinie 24 zakończył się powszechny strajk kolejarzy włoskich, w którym wzięło udział 200.000 osób. Strajk trwał 24 godziny i został przeprowadzony dla poparcia żądania poprawy warunków pracy.

Organizacje związkowe kolejarzy wchodzące w skład Włoskiej Powszechnej Konfederacji Prasy i „Włoskiego Związku Pracy" opublikowały wspólny komunikat, w którym podkreślają wielki sukces strajku.

Wzięło w nim udział przeciętnie 93 — 95 proc. kolejarzy. Komunikat wskazuje z zadowoleniem na jedność i zwartość zademonstrowane przez kolejarzy włoskich. W wielu miejscowościach w strajku uczestniczyli członkowie i kierownicy lokalnych organizacji kolejarzy wchodzących w skład katolickiego związku kolejarzy. Komunikat wzywa rząd włoski i administrację kolei do zadośćuczynienia żądaniom kolejarzy dla usunięcia „nowej walki kolejarzy w bardziej zdecydowanej formie".

Oficjalny komunikat włoskiego ministerstwa transportu przyznaje, że na ogólną liczbę przeszło 1.000 pociągów, w czasie strajku znajdowało się w drodze zaledwie 280 pociągów. Jak podaje prasa, wiele z tych pociągów było obsługiwanych przez wojsko.

Czołowi budowniczowie

NOWEGO TURBOZESPOŁU ELEKTROWNI BIAŁOSTOCKIEJ

Na zdjęciach od lewej: WŁADYSŁAW JABŁOŃSKI do niedawna pracował na swojej gospodarce — we wsi Kalinowo (pow Garwolin) obecnie jako ślusarz przy budowie turbiny wyrabiał do 270 proc. normy. — Inż. STEFAN SAWICKI nie szczędził wysiłków w walce o terminowe wykonanie wszystkich robót związanych z budową nowego turbozespołu. — ADOLF KLINK, mistrz montaż — przyjechał ze swoją brygadą roboczą z Katowic do montowania turbiny. Przez cały okres wyrabiał on wraz ze swoją brygadą do 300 proc. normy. — HILDEGARDA PIEKUTOWSKA pomocnica montera — przyjechała ze Śląska do budowy turbiny, wykonywała ona do 170 proc. normy. — ZYGMUNT KRZOSKA monter przy obwodach wtórnych wyrabiał w okresie montowania turbiny 170 proc. normy. — Monter JÓZEF SERAFIN wyróżnił się pomysłowością przy budowie turbiny, wyrabiając ponad 300 proc. normy. — JAN ZADROZDOWSKI jako kierownik instalacji części elektrycznej nie szczędził wysiłku przy uruchomieniu turbozespołu. — JAN DĄBROWSKI, syn chłopa — członka spółdzielni Hańki (pow. Bielsk Podlaski). Przy pracach przygotowawczych części budowlanej wyrabiał do 200 proc. swojej normy.

O uruchomieniu nowego turbozespołu i przodujących ludziach elektrowni — czytaj na stronie 2.

Sukces komunistów francuskich

PARYŻ. — W mieście Grigny (dep. Rhone) odbyły się uzupełniające wybory miejskie. Znamienny sukces odniosła lista komunistyczna, zdobywając 55,6 proc. głosów i wszystkie 4 wakujące mandaty. Należy podkreślić, że dotychczas w radzie miejskiej Grigny zasiadał tylko 1 radny — komunista.

CLAY ZAPOWIEDZIAŁ WZMOŻENIE TERRORU

Adenauerowscy siepacze aresztują bojowników o pokój i jedność Niemiec

Coraz szersze warstwy ludności zachodnio-niemieckiej przeciwstawiają się polityce zdrajców z Bonn

BERLIN. — Kanclerz boński Adenauer przeprowadził rozmowy z pełniącym obowiązki wysokiego komisarza amerykańskiego w Niemczech zachodnich Reberem w sprawie ratyfikacji układów wojennych. Adenauer zapewnił Rebera, że nie dopuści do dalszej zwłoki w ratyfikowaniu tych układów. Urzędujący wysoki komisarz amerykański przestrzegł kanclerza bońskiego, że termin ratyfikacji „układu ogólnego" oraz układu o „armii europejskiej" uległ poważnej zwłoce na skutek oporu ze strony ludności Niemiec zachodnich i domagał się przeforsowania ratyfikacji układów wojennych w trzecim czytaniu.

Jak podaje agencja ADN, b. amerykański gubernator wojskowy w Niemczech zachodnich gen. Clay zapowiedział w związku z tym wzmożenie terroru wobec wszystkich patriotów niemieckich, którzy walczą przeciwko polityce wojennej Adenauera.

* * *

W Neuwied (Palatynat) aresztowano 18 mieszkańców, którzy protestowali przeciwko próbom narzucenia narodowi niemieckiemu niewolniczych układów wojennych. W miejscowości Weiden (Bawaria) policja zachodnio - niemiecka wtrąciła do więzienia 5 bojowników o pokój.

Policja adenauerowska dokonała również masowych aresztowań w Północnej Westfalii. W powiecie Recklinghausen aresztowano 27 bojowników o jedność Niemiec i o pokój, którzy wypowiedzieli się za odrzuceniem niewolniczych układów wojennych.

* * *

Do walki przeciwko antynarodowej polityce Adenauera, a w szczególności do walki o niedopuszczenie do trzeciego czytania układów w parlamencie zachodnio - niemieckim, przyłączają się coraz szersze warstwy ludności zachodnio-niemieckiej.

W mieście Lerrach odbył się wiec zorganizowany przez niemieckich bojowników o jedność, pokój i wolność. Uczestnicy wiecu potępili stanowczo próby bońskich kół rządzących, zmierzające do przeforsowania ratyfikacji układów wojennych.

Protesty przeciwko wojennej polityce odwetowców z Bonn i narzucanym przez nich narodowi niemieckiemu układom uchwaliły także robotnicy miasta Saerst, młodzi bojownicy o pokój Duisburga i wielu innych miast.

Ze ŚWIATA

MOSKWA. W dniu 16 bm. wejdzie na ekrany kin moskiewskich polski film „Pierwsze dni", osnuty na tle powieści B. Hamery p.t. „Na przykład Plewa".

* * *

NOWY JORK. Prasa donosi, że strajk 30 tysięcy włókniarzy Rio de Janeiro trwa. Strajkuje również 4.200 robotników przemysłu włókienniczego w stanie Santa Catarina i tysiąc robotników hipodromu Sao Paulo. Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy.

* * *

TIRANA. W tych dniach otwarto nowy teatr w albańskim mieście portowym Durres. Zespół teatru składa się z najbardziej utalentowanych członków kółek twórczości amatorskiej miasta.

Obecnie w Albanii czynne są 4 teatry.

* * *

PARYŻ. — Stan zdrowia sekretarza generalnego Marokańskiej Partii Komunistycznej Ali Yata, przebywającego w więzieniu paryskim, znacznie się pogorszył. Życiu Ali Yata zagraża niebezpieczeństwo.

Szmatławiec „Figaro" musi odszczekać...

Duclos wygrał sprawę

PARYŻ. — Jak wiadomo, dziennik „Figaro" zamieścił w lipcu 1952 r. wyjątki z zeszytu, zawierającego notatki osobiste Jacques Duclos. Zamieszczając notatki dziennik bezceremonialnie je sfałszował, zaopatrując je jednocześnie w oszczercze komentarze.

Jacques Duclos wystosował do dyrektora „Figaro" list, w którym zdemaskował i napiętnował te oszczerstwa. Wobec tego, że „Figaro" odmówił opublikowania listu, Duclos skierował sprawę na drogę sądową.

XVII sąd karny Paryża rozpatrywał obecnie skargę Duclos i skazał dyrektora „Figaro" Pierre Brissona na 6.000 fr. grzywny. Sąd nakazał również opublikowanie na łamach „Figaro" pełnego tekstu listu Duclos na tym samym miejscu i tymi samymi czcionkami, co sfałszowane notatki, tj. na pierwszej stronie.

Międzynarodowa konferencja przedstawicieli rolniczych instytucji naukowych w Pradze

W konferencji biorą udział delegaci ZSRR i krajów demokracji ludowej

PRAGA. — Jak donosi czechosłowacka agencja CTK, w Pradze rozpoczęły się obrady Międzynarodowej Konferencji przedstawicieli wyższych rolniczych instytucji naukowych Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W obradach konferencji bierze udział delegacja agronomów radzieckich z wiceprezesem Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Włodzimierza Lenina — M. Olszańskim na czele oraz delegacje z Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Obrady konferencji zagaił przewodniczący delegacji czechosłowackiej, prezes Akademii Nauk Rolniczych Republiki Czechosłowackiej A. Kleczka, który podkreślił, że zadaniem konferencji jest omówienie najważniejszych zagadnień z dziedziny rolnictwa oraz możliwości współpracy rolniczych organizacji naukowych krajów obozu pokoju. Konferencja — oświadczył A. Kleczka — powinna przyczynić się do szerszego jeszcze wykorzystania w krajach demokracji ludowej osiągnięć przodującej nauki rolniczej Związku Radzieckiego.

Z ŻYCIA PARTII

Powiat białostocki w realizacji uchwały Rady Ministrów

Henryk Mrozowski
I sekretarz KP PZPR w Białymstoku

Aktyw partyjny i bezpartyjny z powiatu białostockiego powołany do wprowadzania w życie uchwały Rządu o regulacji cen i podwyżce płac, uchwały o tak doniosłym znaczeniu dla życia gospodarczego naszego kraju — pracował sumiennie z pełnym zrozumieniem ważności sprawy. Aktyw, któremu przypadło w udziale w pierwszych dniach realizowanie wytycznych uchwały, w zasadzie zdał egzamin.

Elementy spekulacyjno-kułackie zostały unieszkodliwione poprzez nagłe zaskoczenie, poprzez postawienie ich przed faktem dokonanym, poprzez sprawne i szybkie opieczętowanie wszystkich placówek handlowych podlegających ogólnym remanentom.

Trzeba przy tym powiedzieć, że elementom kułacko-spekulacyjnym na skutek naszej słusznej polityki nie udało się wyśrubować cen na artykuły rolne pierwszej potrzeby, na masło, jaja, ser itd. Ceny wolnorynkowe kształtują się dziś w naszym powiecie poniżej cen państwowych i tak: 1 kg masła 30—35 zł, para jaj 2—2½ zł.

W pierwszym dniu ogłoszenia uchwały Rady Ministrów w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych nastroje wśród ludności powiatu białostockiego kształtowały się różnie w zależności od terenu, to znaczy głównie od aktywności organizacji partyjnej.

Robotnicy z zakładów przemysłowych w Gródku, Michałowie, Wasilkowie i Starosielcach uchwałę Rządu przyjęli z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem.

Jednak w pierwszych dniach robotnicy wyrażali wątpliwości czy nasze placówki handlu uspołecznionego będą w stanie w dostatecznej mierze zaopatrzyć ludzi pracy w artykuły niezbędnie potrzebne, tak by elementy spekulacyjno - kułackie nie miały możliwości podbijania cen wolnorynkowych. Trzeba stwierdzić, że dotychczas PZGS w powiecie białostockim dostarcza tyle towarów, że wątpliwości powstałe u niektórych robotników w pierwszej chwili — nie mają uzasadnienia.

Aktywność partyjnych robotników zadecydowała

Rozszerzone posiedzenia egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy, które zostały obsłużone przez najlepszy aktyw Komitetu Powiatowego pomogły w wyjaśnieniu całego szeregu wątpliwości. Przyczyniły się także do tego posiedzenia podstawowych organizacji partyjnych z udziałem aktywu ZMP-owskiego. Wielu towarzyszy z ołówkiem w ręku, jak to zrobił tow. **Cywoniuk** i tow. **Wojtkowski** z gródeckiej fabryki, wyliczyło swój budżet i porównało z wydatkami, co dało im podstawę do stwierdzenia, że poziom życia ich rodzin nie obniży się, a nawet realna ich płaca będzie wzrastać gdy ceny na wolnym rynku będą miały w dalszym ciągu tendencję zniżkową, jak to się kształtuje dotychczas.

Po zebraniach podstawowych organizacji wielu towarzyszy przystąpiło do wyjaśniania bezpartyjnym uchwały Rządu. W gródeckiej fabryce włókienniczej towarzysze **Cywoniuk** i **Dziermański**, natychmiast po otrzymaniu „Notatnika Agitatora", zorganizowali pogadanki w kilku grupach podczas przerwy obiadowej, rozwiewając wątpliwości nurtujące robotników. W Kolejkach Leśnych w Czarnej Wsi sekretarz podstawowej organizacji tow. Henryk **Daszuta** i agitator tow. **Fiedziukiewicz** zorganizowali punkt informacyjny w pierwszych dwóch dniach po uchwale Rządu. Początkowo punkt wysyłał agitatorów podczas przerwy obiadowej, a następnie robotnicy sami zaczęli odwiedzać punkt, czynny od godziny 16.

Robotnicy wyrażali zadowolenie z tego, że został zniesiony system bonowego zaopatrzenia, że teraz każdy otrzyma to co mu będzie potrzebne bez wystawania w kolejce.

W wypowiedziach robotników padały dość ostre i uzasadnione oskarżenia pod adresem gminnych spółdzielni w Gródku i Michałowie. Robotnicy żądali by zajęto się wreszcie biurokratycznymi elementami, które się tam przedostały i kierują się w swej pracy przede wszystkim wysokością premii, nie troszcząc się o należyte codzienne zaopatrywanie konsumenta. Zarząd PZGS niewątpliwie wyciągnie wnioski ze słusznych uwag robotników zabierających głos w dyskusji.

Zbyt mało bojowości wykazały organizacje wiejskie

Trzeba stwierdzić, że na teren wiejski wyszliśmy za późno z robotą polityczno-uświadamiającą. Pierwsze posiedzenia podstawowych organizacji na wsi miały charakter czysto formalny, nie wyjaśniały do końca tkwiących tam wątpliwości nawet u członków partii. Członkowie partii na wsi w następnych kilku dniach zajęli pozycję bierną, nastąpiła chwila oczekiwania, a tym samym stworzyła się dogodna sytuacja dla działalności wroga.

Szczególną bierność wykazali towarzysze z GS i zespołu rybackiego PGR w Knyszynie. Nie przyszli oni nawet na walne zebranie partyjne, zapominając o swej roli agitatorów, a szczególnie o swej roli w placówce handlowej, którą jest GS.

Elementy kułacko-spekulacyjne widząc bierną postawę członków partii uderzyły z całą siłą podsuwając chłopom między innymi taką myśl: „Nie dostarczajmy obowiązkowych dostaw, nie realizujmy planów gospodarczych, poczekajmy aż się to wszystko ustabilizuje". Plotka ta wśród niektórych chłopów mało i średniorolnych w pierwszych dniach znalazła poparcie szczególnie w gminach Gródek, Michałowo, Zabłudów i Czarna Wieś.

Dopiero ogólne zebrania członków i kandydatów partii przeprowadzone w dniu 11 bm. wpłynęły dodatnio na ożywienie wiejskich organizacji partyjnych. Na zebraniach tych wskazaliśmy członkom partii na szkodliwość ociągania się w realizowaniu planów gospodarczych, wskazaliśmy na korzyści jakie może osiągnąć dostawca produktów rolnych, nie pomijając przy tym konsekwencji, które poniesie rolnik złośliwie ociągający się z realizowaniem planów gospodarczych.

Tam, gdzie nie ma organizacji partyjnej

Nie we wszystkich gminach powiatu białostockiego istnieją organizacje partyjne. Są także gminy gdzie organizacja partyjna jest znikoma, a jej oddziaływanie na wszystkich mieszkańców gminy jest prawie żadne. Wychodząc z założenia, że należy dotrzeć do wszystkich chłopów, aby zapoznać ich z uchwałą Rządu, w dniu 13 bm. w gminach takich jak Barszczewo, Obrubniki, Krypno i Kalinówka zostały zorganizowane gminne narady aktywu bezpartyjnego.

Na naradach tych frekwencja była dobra, a dyskusja na odpowiednim poziomie. W wypowiedziach chłopów wysuwało się na pierwszy plan zrozumienie konieczności pełnego i terminowego realizowania planów gospodarczych. Przekonali się oni, że dopiero po wykonaniu obowiązkowych dostaw, mogą wyjść z nadwyżkami na wolny rynek.

W organizowaniu zebrań zbyt mało aktywności wykazały gminne komitety Frontu Narodowego. Jedynie Komitet w Barszczewie (gmina, w której nie ma KG partii) wywiązał się ze swego zadania dobrze. Komitet ten we wszystkich gromadach zorganizował zebrania gromadzkie, a następnie gminne zebranie aktywu partyjnego. Na zebraniach tych wyjaśniano uchwałę Rządu w sposób słuszny i przekonywujący.

Co jeszcze trzeba zrobić

Komitet Powiatowy w swej dotychczasowej pracy w tej dziedzinie wyciąga cały szereg wniosków:

Zebrania podstawowych organizacji partyjnych, a przede wszystkim na wsi należy powtórzyć, omawiając uchwałę Rządu w świetle zadań organizacji partyjnej w tej dziedzinie.

Trzeba z całą stanowczością przestrzegać zasady, że każdy członek partii jest przykładem w pełnym i terminowym realizowaniu obowiązków wobec państwa.

Rady Narodowe, aparat CUSiK i kolegia orzekające powinny poczuć się bardziej odpowiedzialnymi za przestrzeganie dyscypliny, za poszanowanie ustaw i dekretów państwa ludowego i nie pobłażać elementom kułackim, które nieustannie próbują wyłamywać się spod ustawy władzy ludowej.

Musimy także stale i systematycznie pomagać aparatowi handlowemu, a szczególnie w obecnym okresie, tak by mógł on spełnić swą ważną rolę i nie zawiódł pokładanych w nim nadziei pracy.

Musimy uruchomić jak najszybciej wszystkie transmisje partii do mas, a szczególnie organizacje związkowe i ogniwa łączności wsi z miastem. Trzeba przyznać, że zanadbaliśmy pracę ekip i nawet nie pomogliśmy ekipie z Gródka taku w Supraślu, która chciała wyjechać w teren.

Realizując te zadania skwidujemy nasze błędy i umocnimy osiągnięcia.

NOWY TURBOZESPÓŁ ELEKTROWNI W BIAŁYMSTOKU

Więcej elektryczności popłynie do miast i wsi białostockich

Z dnia na dzień wzrasta ilość zelektryfikowanych wsi. Z każdym dniem przybywa coraz więcej nowych bloków robotniczych, wyposażonych w nowoczesne urządzenia. Coraz mniej jest mieszkań oświetlonych lampą naftową.

W województwie białostockim przed wojną światło elektryczne można było spotkać w niewielu gromadach. W przeważającej większości wieś białostocka używała do oświetlenia mieszkań naftę i to w najbardziej koniecznych chwilach, bo i takie światło było za drogie.

POCZĄTKOWO PRACA BYŁA CIĘŻKA

Zapotrzebowanie na energię elektryczną w Białymstoku obecnie stało się tak duże, że maszyny elektrowni — mimo iż wytwarzają o wiele więcej prądu niż przed wojną — nie były w stanie pokryć tego zapotrzebowania. Trzeba było wybudować nowy turbozespół, aby zaspokoić rosnące potrzeby zarówno robotników, jak i chłopów pracujących.

Aby praca poszła sprawniej, sprowadzono fachowców - elektryków i wiosną 1952 r. przystąpiono do budowy nowego turbozespołu.

Początkowo praca przy montowaniu turbiny była bardzo ciężka. Do brygad zatrudnionych przy montażu turbiny przedostali się ludzie, którzy zamiast pracować obijali się i bumelowali, wprowadzając dezorganizację wśród załogi. Nawet b. główny inżynier Zerbst i obecny inżynier dozoru kotłów Dauter zamiast pomóc załodze, wyśmiewali ją, twierdząc, że z ich pracy i tak nie wiele będzie, bo maszyny są zdekompletowane.

Ale załoga nie zrażała się trudnościami. Bumelantów Józefa Kaczmarczyka i Romana Michla zwolniono z pracy, a na miejsce inżyniera Zerbsta przyszedł do pracy tow. inż. **Stefan Sawicki.** Od tej pory robota przy montowaniu turbiny ruszyła raźniej. Pomógł w tym inż. **Ciepłowski**, pomogli również kierownicy poszczególnych działów.

KLINK I SERAFIN URUCHOMILI ZESPÓŁ

W dniu 14 bm. obok zmontowanej już turbiny uwijało się kilku robotników, którzy pomagali mistrzowi **Adolfowi Klinkowi** i monterowi **Józefowi Serafinowi** w dokonaniu ostatecznych czynności przed uruchomieniem turbozespołu. Po sprawdzeniu, że wszystko jest w porządku, przystąpiono do uruchomienia maszyn.

Za parę dni, po wysuszeniu generatora, popłynie do sieci elektrycznej prąd z nowego turbozespołu, którego zdolność zaopatrzenia w energię elektryczną **równa się jednej trzeciej istniejących już maszyn w naszej elektrowni.**

Wielu robotników wyróżniło się w walce o uruchomienie turbozespołu. O bok **Adolfa Klinka** i **Józefa Serafina**, którzy przyjechali tu ze Śląska wraz ze swą brygadą i wyrabiali przez cały okres do 300 proc. normy, zasłużyli między innymi na wyróżnienie: młody technik ZMP-owiec **Stanisław Jankowski**, monter **Bruno Pietrzyba**, bracia **Henryk** i **Władysław Jabłońscy**, którzy niedawno jeszcze pracowali w swych gospodarstwach we wsi Kalinowo (pow. Garwolin, woj. warszawskie), a obecnie wyrabiają jako ślusarze do 270 proc. normy, **Rudolf Bednarz** — góral z Podhala — obecnie majster, **Jan Dąbrowski**, który niedawno przyszedł ze wsi Haćki (pow. Bielsk Podlaski) i obecnie wyrabia 200 proc. normy, **Hildegarda Piekutowska** — pomocnik montera, która wraz z innymi towarzyszami przyjechała tu ze Śląska i nie szczędziła wysiłku w budowie turbozespołu wyrabiając ponad 170 proc. normy, **Zdzisław Krzoska** i wielu im podobnych.

Dzięki ofiarnej pracy całej załogi zatrudnionej przy montowaniu turbiny oraz załogi działu elektrycznego i załogi zatrudnionej przy budowie chłodni kominowej, wiele wsi w woj. białostockim będzie mogło już w krótkim czasie zastąpić kapciuch naftowy światłem elektrycznym.

— **Niezmiernie się cieszę, że miałem możność brać bezpośredni udział w budowie maszyn, które będą wytwarzać energię elektryczną dla naszych wsi i miast** — mówi Dąbrowski. — **A jeszcze bardziej cieszy mnie to, że nie muszę już tak jak ojciec mój za czasów sanacyjnych kłócić się o miedzę z sąsiadami. Mam pracę i zarabiam nieźle. A i ojcu się teraz dobrze powodzi, bo jest członkiem spółdzielni produkcyjnej, która daje coraz większe dochody. Już nie musimy klepać biedy, jak przed wojną".**

Obecnie państwo nasze, choć walczy z wielkimi trudnościami związanymi z rozbudową kraju, — stwarza coraz lepsze warunki życiowe tak robotnikom, jak i chłopom. Rozwija się przemysł, rosną spółdzielnie produkcyjne, a w związku z tym będzie wzrastał dobrobyt w mieście i na wsi. Zrozumieli to budowniczowie elektrowni białostockiej i dlatego pracowali bez wytchnienia, aby ten dobrobyt przyspieszyć.

Z. B.

Omawiają uchwałę Rady Ministrów

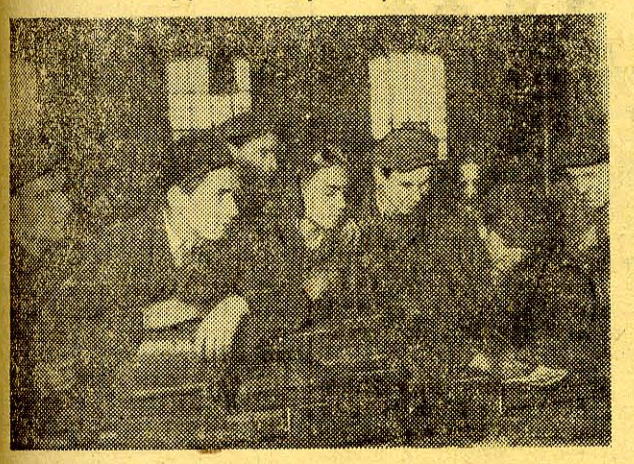

Pracownicy nowopowstałej spółdzielni Metalowców i Stolarzy im. 1-go Maja w Białymstoku żywo interesują się ostatnią uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br.
Na zdjęciu: brygada ob. Witolda Makarewicza w czasie przerwy obiadowej analizuje uchwałę.

PŁYNĄ ODPOWIEDZI NA NASZ KONKURS-ANKIETĘ

Tylko w spekulantów godzi ostatnia uchwała

Odpowiedzią na nasz konkurs-ankietę jest ciągły napływ korespondencji zarówno z miasta jak i z województwa. Czytelnicy w swoich listach poruszają bardzo istotne sprawy, wykazują na przykładach znaczenie ustawy dla szerokich mas pracujących.

Oto, co pisze w swoim liście Mikołaj Czudzinowicz z Huty Szkła.

„Początkowo dały się słyszeć wśród robotników Huty Szkła narzekania tym bardziej, że nie było wiadomo, o ile nastąpiła zwyżka płac w naszym zakładzie. Zaczęło się od tego, że jeden z pracowników powiedział: teraz mięso kosztuje 3-krotnie więcej. Odpowiedział mu jednak bardzo szybko M. SZŁOMYSKA, który zaznaczył, że zaopatrzenie sklepów na pewno rozwieje wszystkie jego złe myśli.

Zupełnie inaczej ci sami sarkający robotnicy myślą teraz. Przychodząc do domu po pracy nie słyszą już ciągłych narzekań że tego, lub innego artykułu nie można było nabyć, bo były kolejki itp. Przeciwnie. Teraz wszystkiego jest pełno; teraz idąc na rynek, kobieta może uzgodnić cenę, bo przecież nie jest uzależniona od „łaski" spekulanta. I tak często bywa.

10 stycznia na przykład moja żona kupiła na Rynku Siennym gęś ważącą przeszło 3 kg i zapłaciła za nią 38 zł. Stało się to tylko dzięki dobremu zaopatrzeniu sklepu. Widzimy więc jasno na tym przykładzie jak ustawa mocno godzi w spekulanta".

M. Czudzinowicz

PORUSZANO NAJDOTKLIWSZE BOLĄCZKI MIESZKAŃCÓW

Zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej radziła nad poprawą naszej komunikacji, sprawami mieszkaniowymi i oczyszczaniem miasta

W dniu wczorajszym w świetlicy Związku Włókniarza przy ul. Kilińskiego 8 odbyła się pierwsza w 1953 r. zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Sesję zagaił wiceprzewodniczący MRN tow. **Tomaszewicz.** Na przewodniczącego sesji został powołany radny tow. **J. Bekasiński,** a na sekretarza sesji radny ob. **Bacia.**

Po rozpatrzeniu nieusprawiedliwionej nieobecności radnych na poprzedniej sesji i zatwierdzeniu zmiany w składzie Rady i Komisji przewodniczący sesji odczytał plan pracy MRN na pierwsze półrocze 1953 r. w którym m. in. znajdowały się takie punkty, jak usprawnienie działalności Referatu Kwaterunkowego, usprawnienie działalności MZK i ZOM możliwie najszybsze załatwienie skarg i zażaleń ludności i walka z chuligaństwem.

Następnie tow. Tomaszewicz odczytał sprawozdanie z działalności Prezydium MRN. Centralnym punktem obrad było rozpatrzenie kilku najbardziej palących spraw Białegostoku, jakimi są kwestia mieszkaniowa, kwestia komunikacji i oczyszczenie miasta.

Na podstawie referatów i koreferatów przedstawicieli Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

Tow. Tomaszewicz stwierdził, że wczorajsza dyskusja nad działalnością MRN była bardziej żywa niż na przeszłych sesjach.

Dyskusja wniosła dużo dodatnich momentów. Jej przebieg świadczy o tym, że wszystkim bliska jest sprawa podniesienia warunków bytowych ludzi pracy Białegostoku. Dyskusja uwzględniła nie tylko dotychczasowe osiągnięcia, wyłoniła się również uzasadniona i słuszna krytyka działalności MRN, a wnioski dotyczące usprawnienia różnych dziedzin działalności MRN — były konkretne i rzeczowe.

Wnioski dyskutantów zostały uwzględnione w uchwałach przekazanych Prezydium MRN do realizacji.

Najbardziej żywotna i paląca sprawa naszego miasta, jaką jest kwestia mieszkaniowa, gorąco komentowana przez zebranych, została usprawniona ze szczególnym uwzględnieniem wniosków wynikłych z dyskusji. I tak np. obecnie przydzielanie mieszkań przez Referat Kwaterunkowy odbywać się będzie przy współudziale czynnika społecznego tzn. podczas przydziału mieszkań decydującym głosem będzie opinia wydana przez czynnik społeczny, specjalnie do tego powołany. Poza tym wszelkiego rodzaju skargi i zażalenia związane z kwestią mieszkaniową mają być do dnia 28 lutego całkowicie załatwione.

Trzecim punktem wynikłym z dyskusji, a uwzględnionym również w uchwałach Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej jest sprawa dotycząca budynków zagrożonych. Po dokonaniu przez Prezydium MRN przesiedlenia mieszkańców — muszą być one natychmiast poddane rozbiórce, w celu zapobieżenia niebezpieczeństwom.

Druga paląca kwestia, która zyskała już sobie wśród białostoczan charakter ciętego dowcipu i wesołej historyjki — praca ZOM-u — dyskutowana równie obszernie i żywo, w najbliższym czasie ma być również usprawniona. Dotychczas ZOM zawierał umowy z właścicielami posesji prywatnych. Biorąc pod uwagę to, że w ZOM-ie jest zatrudnionych zaledwie 37 osób, w dodatku wyłącznie starych (przeciętny wiek 60 lat), sprawa umów z prywatnymi właścicielami powodowała, że w zasadzie ZOM nie sprzątał ani przed budynkami państwowymi, ani w sąsiedztwie domów prywatnych. Pracy było po prostu za dużo.

Obecnie wszystkie umowy z prywatnymi właścicielami zostały anulowane. Właściciele ci mają obowiązek oczyszczania swoich odcinków. Do akcji sprawnego przebiegania tej akcji zostały upoważnione Komitety Blokowe, których obowiązkiem jest przesyłanie do Prezydium MRN nazwisk opornych w celu ukarania.

Ponadto Prezydium MRN apeluje aby zakłady pracy, urzędy i instytucje o oczyszczenie swoich odcinków postarały się pierwsze, a przez to stały się przykładem szybkiego rozwiązania akcji usunięcia z ulic Białegostoku zlodowaciałej skorupy, która stała się powodem wielu nieszczęśliwych wypadków.

Trzecią bolaczka Białegostoku jest komunikacja. W dyskusji wyłoniły się wszystkie niedociągnięcia i zaniedbania MZK, które zostały poddane słusznej krytyce.

O wszystkich tych sprawach, które były poruszane na ostatniej sesji pisać jeszcze będziemy obszerniej na łamach naszej gazety. (Ir)

DO 20 STYCZNIA

Chcesz zdobyć egzamin na stopień inżyniera — zapisz się na kurs

Zarząd Główny Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa organizuje w Białymstoku korespondencyjny kurs przygotowawczy do egzaminu na stopień inżyniera. II turnus kursu rozpocznie się w końcu stycznia br. — termin zapisów został przesunięty do dnia 20 stycznia br.

Kurs ma na celu ułatwienie kandydatom przygotowanie się do egzaminu na stopień inżyniera — kandydaci muszą odpowiadać warunkom przewidzianym w ustawie o stopniu inżyniera z dnia 28. I. 1948 r. (średnia szkoła techniczna i 5 lat praktyki zawodowej w tym co najmniej 3 lata na stanowisku inżyniera, albo szkoła ogólnokształcąca, po ukończeniu której 10 lat praktyki zawodowej, w tym 5 lat na stanowisku inżyniera).

Kandydaci na kurs przyjmowani są na podstawie złożonego opisu praktyki, a nie dokumentów potwierdzających praktykę. Przyjęcie na kurs i ukończenie go nie jest więc równoznaczne z dopuszczeniem do egzaminu.

Uczestnicy kursu obowiązani są w ciągu 2-ch miesięcy od daty uruchomienia kursu złożyć zaświadczenia z odbytej praktyki. Złożone dokumenty będą opiniowane przez specjalnie powołane komisje kwalifikacyjne, które zadecydują o dopuszczeniu do egzaminu na stopień inżyniera.

Będzie to kurs typu korespondencyjno-słuchowego i trwać będzie 10 miesięcy. Słuchacze w ramach jego otrzymają skrypty, wykaz potrzebnych podręczników wraz z komentarzami oraz korzystać będą z ośrodków w których odbywać się będą konsultacje, wykłady i ćwiczenia.

Uczestnictwo w kursie wraz z kompletem skryptów i korzystaniem z ośrodków konsultacyjnych za cały okres trwania kursu będzie płatne w ratach miesięcznych. O wysokości opłaty uczestnik zostanie powiadomiony wraz z przyjęciem na kurs.

Kandydaci winni składać podania z wypełnionym kwestionariuszem, życiorysem i dokładnym opisem praktyki w Oddziale NOT w Białymstoku, ul. Biała Nr 1.

Kwestionariusz oraz szczegółowe informacje można otrzymać w Oddziałach i Zarządzie Głównym PZITB, oraz w sekretariacie kursu (Warszawa — Mokotowska 2/4). (Hr)

WCZORAJ NA SIENNYM RYNKU

Chłopi chętnie sprzedają nadwyżki produktów rolnych

Coraz więcej chłopów przywozi produkty rolne, aby na rynku białostockim po dostępnych cenach sprzedawać je robotnikowi i inteligentowi pracującemu. Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia pozwala im, po wykonaniu obowiązków wobec państwa, sprzedawać nadwyżkę produktów po cenach uzgodnionych przez kupującego i sprzedającego. Ceny te nie są wygórowane, o czym świadczy zbyt wielka liczba nabywców, którzy chętnie kupują, płacąc np. za kg masła od 35 do 40 zł, za litr śmietany od 10 do 12 zł.

Ożywiony ruch na Siennym Rynku wzmaga się z dnia na dzień, chłop coraz chętniej przywozi produkty, bo wie dobrze, że nie oszuka go pasożyt - spekulant (takich jest coraz mniej, a w dniu wczorajszym nie przyłapano ani jednego na brudnych kombinacjach). Najwięcej przywożą chłopi zboża. Fakt ten napawa nas dumą gdyż świadczy o wzrastającym bogactwie wsi białostockiej. Po wykonaniu świadczeń wobec państwa pozostaje chłopom poważna nadwyżka zboża, może więc ją swobodnie sprzedać. Za pszenicę w dniu wczorajszym płacono od 300 do 320 zł, za żyto od 180 do 200 zł, za owies od 150 do 170 zł.

Gospodynie wiejskie sprzedają również nadwyżkę swoich wyrobów. Piękne wełniane rękawice kosztują tylko 22 zł, a metr bielutkiego jak śnieg płótna lnianego 20 zł. Moc wszelkiego rodzaju jarzyn począwszy od grzybów, a skończywszy na kiszonych ogórkach. Owoce, drób, nabiał, sprzedaje chłop robotnikowi z zadowoleniem, wiedząc, że zacieśnia to coraz silniej więź między wsią a miastem.

JUŻ WKRÓTCE

Nowa jadłodajnia

Od 1 lutego Białostockie Zakłady Gastronomiczne uruchomią w bloku 33 ZOR (ul. Spółdzielcza) nowoczesną bezalkoholową jadłodajnię. Sala jadalna tego nowego lokalu będzie mogła pomieścić stu konsumentów.

Poza tym przewidziano tam takie urządzenia jak: nowoczesna maszyna do mycia naczyń, oraz specjalne kotły warzelne. (Hr)

UWAGA CZŁONKOWIE PSS

W ramach usług i pierwszeństwa dla swych członków
Dział Społeczno - Samorządowy PSS organizuje w dniu 18 stycznia 1953 r.
od godz. 10 — 18-tej w świetlicy PSS przy ul. 1 Maja nr 2

IMPREZĘ NOWOROCZNĄ

dla dzieci członków PSS w wieku od 1 — 7 lat.
Impreza odbędzie się w czterech turach t.zn. zamieszkałych mieszkańców według KOMISARIATÓW MO.

I Komisariat MO godz. 10 — 12-ta
II Komisariat MO godz. 12 — 14-ta
IV Komisariat MO godz. 14 — 16-ta
III Komisariat MO godz. 16 — 18-ta

Zapisy będą przeprowadzone na miejscu w dniu imprezy za okazaniem legitymacji członkowskiej PSS i dokumentu stwierdzającego wiek.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc dziecko (dzieci) może przyprowadzić tylko jedna osoba.

W dniu imprezy oczekuje dzieci wiele miłych niespodzianek.
K 14—0 Zarząd PSS w Białymstoku.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów budowlanych, inżynierów mechaników, inżynierów rolników, techników budowlanych, techników mechaników, techników rolników oraz pracowników po niższych szkołach rolniczych przyjmie do pracy Ekspozytura Okręgowa POM w Białymstoku, ulica Zamenhofa 19. Warunki do omówienia na miejscu. K 13—0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację nr 603 wydaną przez Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku na nazwisko Niemierko Zofia. g 53—1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Sadkowski Cyryl zam. Nowa Wieś, gm. Trzcianne. g 50—1

ZGUBIONO numer rejestracyjny A 00977 samochodu marki „Skoda" własność Zjednoczonego Budownictwa Miejskiego w Białymstoku. g 48—1

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Fabrykę Przyrządów i Uchwytów na nazwisko Sawicka Irena zam. Białystok, ul. Słomiana 7. g 47—1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Sidra na nazwisko Skibicka Irena. g P/1

RÓŻNE

SKRADZIONO kartę meldunkową nr 39538 wydaną na nazwisko Zajkowska Zofia zam. Ciboty-Chrzczony, gm. Zawady, pow. Łomża. g 52—1

Kronika Białostocka

Kina

„Pokój": „Ditta". Początek o godz. 16, 18 i 20.

„Ton": „Pan Nowak". Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka i czytelnia Klubu TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 21.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dyżury aptek: Apteka nr 5 ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

6.00 Stan pogody; 6.20 Audycja dla brygad „SP"; 7.50 Kalendarz radiowy; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojską nutę" — gra zespół T. Kozłowskiego; 13.15 Koncert Orkiestry PR; 16.45 Skrzynka ogólna w opracowaniu T. Krzemienia; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 17.20 Dla nauczycieli — pogadanka S. Kubacha pt. „Jak zadać lekcje"; 18.00 Na szerokim świecie; 18.45 Audycja dla kobiet wiejskich; 19.00 Dla młodzieży szkolnej; 19.52 Strauss: Wiedeńska krew — walc; 20.30 Muzyka taneczna; 21.00 „Tydzień Muzyki Niemieckiej w Polsce".
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fali 367 m

6.10 Kalendarz radiowy; 7.50 Stan pogody; 14.05 Informacje; 15.00 Utwory fortepianowe; 15.09 Komunikat o stanie wód; 15.10 „Chabry" — humoreska I. Goriclowa; 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I; 17.25 Ze sportu; 18.00 Muzyka rozrywkowa; 18.30 Poradnik językowy w opracowaniu prof. dr W. Doroszewskiego; 18.40 Muzyka operowa; 19.10 Wszechnica Radiowa; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 „O czarnych nosorożcach" — odcinek opowiadania M. Słomczyńskiego; 20.30 Ludziom Planu 6-letniego; 20.58 Stan pogody; 21.45 „Tydzień Muzyki Niemieckiej w Polsce"; 22.45 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 6.30 i 21.00.

SESJA ZIMOWA 19—30 bm.

Komunikat Studium Zaocznego Akademii Wychowania Fizycznego

Studium Zaoczne Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie zawiadamia, że sesja zimowa odbędzie się w dniach 19 — 30 stycznia. Zajęcia rozpoczynają się dnia 19 stycznia br. o godz. 7.45. Poza wykładami i ćwiczeniami, na których przerabiane będą materiały programowe na II semestr, w czasie sesji przeprowadzone będą przewidziane w programie kolokwia z następujących przedmiotów: podstawy marksizmu - leninizmu, psychologia, biologia, gimnastyka, zespołowe gry sportowe (siatkówka).

W myśl zarządzenia Prezesa Rady Ministrów nr 85 z dnia 23 maja 1951 r. w sprawie urlopów pracowniczych na kształcenie się korespondencyjne i zaoczne (Monitor Polski nr A - 50 z dnia 15 czerwca 1951 r.) pracownikowi studiującemu przysługuje zwrot kosztów przejazdu na udzielony zgodnie z tym zarządzeniem urlop. W związku z tym studenci zamieszkali poza Warszawą winni zaopatrzyć się w miejscu pracy w delegacje służbowe.

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony redaktor naczelny 34-14 z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22 redakcja nocna 25-36 centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.
Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357—111/127.
Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-4-10592

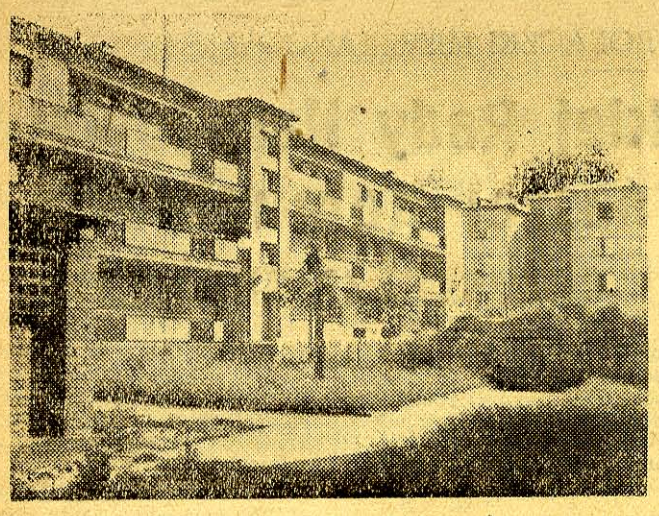

Na zdjęciu: Fragment osiedla mieszkaniowego na Mirowie.
CAF — fot. Nowosielski

WARSZAWA

Z biegiem lat wspomnienia zacierają się w pamięci ludzkiej. Zacierają się tym szybciej, im szybciej znikają materialne ślady przeżytych wydarzeń. Lecz jeżeli dziś staniemy na Placu Konstytucji, jeżeli w letnie popołudnie udamy się do Młodzieżowego Parku Kultury i schodzić będziemy tarasami w kierunku Wisły, jeżeli przejdziemy się wśród kamienicek Nowego Światu lub staniemy pod Kolumną Zygmunta, jeżeli wejdziemy do jednego z nowocześnie urządzonych sklepów na MDM, jeżeli...

Dyskutując dziś nad tym, czy innym szczegółem architektonicznym MDM, niecierpliwiąc się, że jeszcze nie jedziemy metrem, spoglądając na oświetlone dźwigi i licząc nowe piętra Pałacu Kultury i Nauki, jakże często wracamy pamięcią do obrazów i odczuć sprzed 8 lat. I nigdy nie zapomnimy trzaskającego mrozu, pokrytej lodem Wisły i tego skleconego z belek mostu, po którym toczyły się w kierunku Warszawy czołgi. Czołgi z czerwoną gwiazdą. Gwiazdą wolności i zwycięstwa. Gwiazdą, której pojawienie się było zapowiedzią życia.

Nigdy nie zapomnimy owego 17 stycznia 1945 roku, kiedy to w pierwszych godzinach budzącego się dnia na ruinach Warszawy zatknięte zostały biało-czerwone sztandary, kiedy to w Lublinie w wieczornych godzinach tegoż dnia Rząd Polski uchwalał pierwszą sumę 100 milionów złotych na odbudowę Warszawy.

Warszawa wolna! Wieść ta lotem błyskawicy obiegła świat. Dosięgła nas wszędzie. Stolica Polski wolna! I kuniej zaczęła od tego dnia płynąć fala obywateli nieistniejącego miasta, obywateli Warszawy, którą wówczas, przed 8 laty, wrogowie chcieli uczynić... pojęciem geograficznym.

Miasto było martwe, a właściwie miasta nie było, gdy wkraczał w ruiny żołnierz radziecki i polski, gdy na sterczących murach pojawiały się kreślone ręką radzieckiego sapera słowa: „Min niet". Miasto budowane przez 7 wieków leżało w gruzach, a pod nimi leżały setki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, ofiary jednej z największych, najpotworniejszych prowokacji, jakie zna historia. Prowokacja ta zrodziła się w zbrodniczych umysłach sanacyjno-akowsko-wuerenowskich przywódców, w umysłach ludzi, którzy dziś, żyjąc na szpiegowskim chlebie, znów knują spiski przeciwko Polsce, nasyłają szpiegów, dywersantów i skrytobójców, paktują z hitlerowskimi burzycielami Warszawy i marzą o powtórzeniu się dni wojny na polskiej ziemi.

Miasto było martwe, ale nie chcieliśmy pogodzić się z tą myślą. Nie chcieliśmy przyjąć do wiadomości, że Warszawy już nigdy nie będzie, że pozostanie ona tylko w naszych wspomnieniach. Nie chcieliśmy i marzyliśmy... Marzyliśmy o Warszawie.

W domu przy ulicy Śnieżnej na Pradze 1 lutego 1945 r. marzeniom tym nadany został realny kształt. Z inicjatywy towarzysza Bolesława Bieruta, Rada Ministrów podjęła uchwałę: „Warszawa pozostaje stolicą Polski! Warszawa będzie odbudowana!"

Trzeba było hartu wszystkich jej mieszkańców, trzeba było hartu i poświęcenia całej polskiej klasy robotniczej, trzeba było patriotyzmu całego narodu i wiary w twórcze siły narodu, by w niespełna rok później towarzysz Bierut mógł powiedzieć: „Warszawa żyje. To już nie miasto inwalida, to mimo wszystko — miasto tętniące życiem... Warszawa nie może być odbudowywana w ciągu setek lat — Warszawa musi być odbudowana szybko, sprawnie i z rozmachem".

Braterska, serdeczna, ofiarna pomoc Związku Radzieckiego — to bratnia dłoń, która pomogła nam wskrzesić życie naszej stolicy. Zjawiała się zawsze, gdy było najtrudniej. Zjawiła się już wówczas w mroźne dni stycznia i lutego 1945 roku, kiedy to radzieccy żołnierze dzielili między ludność cywilną chleb i gorącą zupę.

Dziś potężny park maszynowy, który otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego, pomaga nam budować chlubę każdego Polaka — Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową, wzór dla wszystkich socjalistycznych miast w Polsce. Potężne „Stalinice", zgarniając gruz, szykują teren pod budowę słonecznych osiedli mieszkaniowych, pod budowę wielkich gmachów, szpitali, teatrów. Radzieckie maszyny i radziecka pomoc techniczna umożliwiają nam budowę metra. Odziani w granatowe kombinezony budowniczowie najpiękniejszego obiektu, jaki posiadać będzie stolica Polski — Pałacu Kultury i Nauki — z uśmiechem sympatii i wdzięczności witani są przez mieszkańców Warszawy.

Tętni dziś życiem Warszawa. Jest chlubą naszej Ojczyzny. Głęboko zapadły w nasze serca słowa jej pierwszego Budowniczego, towarzysza Bolesława Bieruta, który mówił: „Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka".

Cały naród buduje swą stolicę. Na wielki plac budowy, jakim jest Warszawa 1953 roku, płynie stal z dalekich hut, zajeżdżają pociągi z cegłą z Fordonu, z cementem z Opola i Wierzbicy, z piaskowcem z Kielecczyzny. I każdy nowowzniesiony dom, każda nowoprzebita ulica, każda fabryka budującego się przemysłu Warszawy radością napawa wszystkich Polaków.

Droga jest sercu każdego Polaka nasza stolica. Ale są ludzie, którzy jej nienawidzą.

Ci sami ludzie, którzy wespół z hitlerowcami ponoszą odpowiedzialność za to, że był okres w historii naszej stolicy, gdy miała ona być tylko pojęciem geograficznym, dziś pod komendą amerykańskich wrogów narodu polskiego i znów wespół z hitlerowcami marzą o nowych łunach pożarów w Polsce, marzą o „Drang nach Osten" po władzę, po utracone przywileje. „Stan taki (tzn. pokój — przyp. red.) nie może przeciągać się na długie lata" — żałośnie skarżą się trupy emigranckich szpiegów, modląc się o nową wojnę. Nie tylko modląc się. Działając, by wybuchła ona i to możliwie najszybciej.

Marszałek Rokossowski, jeden z tych, którzy wcielali w życie genialne plany największego stratega wszystkich czasów, Józefa Stalina, jeden z tych, którzy znad dalekiej Wołgi nieśli Polsce, nieśli Warszawie wolność, powiedział na Kongresie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu: „Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej!".

Tak brzmi odpowiedź całego narodu polskiego, odpowiedź narodu, który przed 8 laty, w mroźny, styczniowy poranek przeżywał jeden z największych, najpiękniejszych dni swojego życia — wracał do wreszcie wolnej stolicy, wracał jako jej pełnoprawny gospodarz, budowniczy i obrońca.

Tadeusz Gumowski

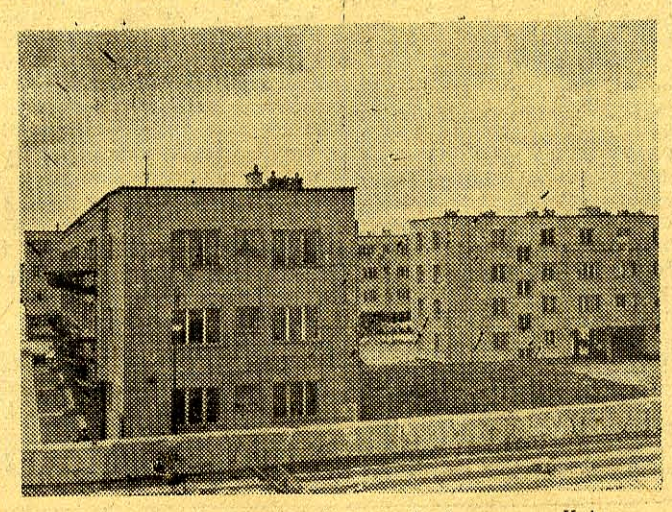

Na zdjęciu: Fragment osiedla mieszkaniowego na Kole.
CAF — fot. Nowosielski

GAZETA sportowa

27 i 29 w KATOWICACH

II reprezentacja hokejowa CSR

Druga reprezentacja hokejowa Czechosłowacji rozegra 27 i 29 bm. w Katowicach dwa mecze. W pierwszym reprezentanci CSR spotkają się z młodzieżową reprezentacją Polski, a w drugim z reprezentacją Śląska. Do spotkań tych reprezentanci CSR wystąpią w składzie: bramkarze — Vodicka, Bartos, Pavlik, obrońcy — Bacilek, Anton, Ujcik, Cee, I atak — Hajsman, Kluc, Vidlak, II atak — Saml, Sinagl, Bilek, III atak — Fako, Pantucek, Vanek.

Młodzieżowa reprezentacja Polski wystąpi w składzie: bramkarze — Hampel, Foryś, obrońcy — Chodakowski, Zawadzki, Skarżyński, Pęczek, I atak — Olszowski, Nowak, Jeżak, II atak — Herda, Csorich, Lewacki, III atak — Janiczko, Wróbel II, Nikodemowicz.

Barw Śląska bronić będą: bramkarze — Foryś i Hampel, obrońcy — Chodakowski, Bromowicz, Skarżyński, Pęczek (Zawadzki), I atak — Wróbel II, Gansiniec, Wróbel I, II atak — Herda, Csorich, Lewacki, III atak — Olszowski, Nowak, Jeżak.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

We Wrocławiu 11. I. 53 r. zakończyły się trzydniowe indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Poważny sukces odnieśli ping-pongiści wrocławskiego Ogniwa Arbach i Rosłan zdobywając tytuł mistrza i wicemistrza Polski.

Na zdjęciu: Arbach — mistrz Polski w tenisie stołowym.

CAF — fot. St. Wdowiński

Dlaczego nie ma koła sportowego w Zabłudowie

Ze świeczką w ręku trzeba szukać w Zabłudowie chłopca, u którego w klapie tkwiłaby odznaka SPO lub BSPO. Trudno jest również znaleźć kogokolwiek, kto mógłby się poszczycić przynależnością do koła sportowego, (gdyż takie oprócz SKS-u nie istnieje).

Często zwłaszcza w lecie można zauważyć chłopców kopiących niemiłosiernie szmacianke, uganiających się bez celu po łąkach zabłudowskich. Wszyscy oni chcieliby należeć do koła sportowego, przeprowadzać prawdziwe treningi i zawody. Jednak władze sportowe i władze miejskie nie zatroszczą się o to by i w Zabłudowie powstało koło.

Istnieją już odpowiednie warunki. Jest chętna młodzież, która pali się do sportu, jest plac pod boisko sportowe. Wszyscy mieszkańcy miasteczka widzą to i z niecierpliwością czekają, kiedy wreszcie na placu zamienionym w boisko pojawią się różnokolorowe koszulki i spodenki sportowe.

Ani młodzieży, ani boiska, nawet w perspektywie nie widzi jedynie Prezydium MRN, dlatego też polecamy im silnie powiększające szkła. (1319)

Henryk Maliszewski
korespondent

SPOTKANIE HOKEJOWE

Pierwszy raz w historii sportu białostockiego

Sekcja łyżwiarska ZS Budowlani organizuje dnia 18 bm. o godz. 11 na lodowisku przy ul. Warszawskiej 9 pierwsze w historii miasta zawody w hokeju na lodzie.

Przeciwnikiem młodej drużyny Budowlanych będzie reprezentacja wyłoniona spośród pracowników Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, której trzon stanowić będą rutynowani łyżwiarze: **Paszko, Skalimowski, Tofiło, Załasiński, Stankiewicz i Bojko.**

W przerwach między tercjami odbędą się wyścigi łyżwiarskie juniorów do lat 16. Zapisy do wyścigów przyjmuje codziennie sekretariat koła Budowlani przy ul. Ogrodowej 2 w godz. od 8— 15 oraz w dniu zawodów na lodowisku.

ZS Budowlani zastrzegają, że w wypadku odwilży zawody odbędą się w terminie późniejszym.

Sport w ZSRR

Pod Moskwą rozpoczęły się doroczne biegi narciarskie z udziałem około 100 najlepszych zawodników i zawodniczek. W pierwszym dniu odbyły się biegi na 18 km. i 5 km.

Bieg na 18 km. wygrał Borin ze Swierdłowska w 1:02:36 przed Oljaszewem z Moskwy 1:03:11. W biegu kobiet na 5 km. zwyciężyła Carewa z Leningradu w 19:27 przed Płotnikową (Swierdłowsk).

MIKOŁAJ TOMAN

Na wesołym Lobie (17)

Ilum. Alicja Tesarz

— No i co powiecie, Nazarze Mamiedowiczu? — zapytał wzburzony Eugeniusz, kiedy zwierciadło wykonało szereg obrotów.

— Tak... — odezwał się zamyślony Nazar Mamiedowicz — przy takim nachyleniu paraboloidy Dmitrij Iwanowicz mógł wpaść w stożek spopielających promieni słonecznych, ale... Umilkł, wolno obszedł dookoła paraboloidę i dokończył zaczętą myśl:

— ...ale wydaje mi się, że nie wpadł.

— Dlaczego?

— A choćby dlatego, że powinien po nim pozostać jakiś ślad.

— Przy tej temperaturze, którą osiągamy w ognisku odbitych paraboloidą promieni słonecznych, nie pozostałoby po nim w ciągu kilku minut, absolutnie niczego — zauważył Eugeniusz.

— No tak, ale tylko w tym wypadku, gdyby przez cały czas znajdował się w ognisku, a przecież my nie mamy żadnych dowodów na to, że on właśnie wpadł w ognisko.

— Co robić? — zapytał zmartwiony Eugeniusz.

— W dalszym ciągu szukać — oświadczył zdecydowanie Nazar Mamiedowicz.

W tym momencie na teren stacji doświadczalnej wjechał jakiś samochód.

Za olbrzymimi sekcjami grzejników wody nie było go jeszcze widać, po warkocie motoru Asmar poznał, że to nie jest ich wóz.

— Ktoś przyjechał — powiedział i zwrócił się do Kurganowa. — Pozwolicie, że pójdę i zobaczę kto to?

Nim uszedł trzy kroki, zza kotła słonecznego wyłonił się dziadek Rustam z wysokim mężczyzną w podróżnym płaszczu.

— Towarzysz Dżafarow! — zawołał zdziwiony Kurganow i pospieszył na spotkanie.

Sekretarz Komitetu Rejonowego szedł uśmiechając się do Eugeniusza.

— Przybywam do was z dobrymi nowinami — rzekł wesoło, witając się ze wszystkimi.

— Znalazł się wasz Dmitrij Iwanowicz — obwieścił uroczyście.

— Co?! — krzyknął jednocześnie Asmar i Eugeniusz.

Nazar Mamiedowicz pytająco uniósł brwi i czekał na wyjaśnienie. Antoni Kiryłłowicz przymrużył oczy. W kącikach jego cienkich warg przyczaił się uśmieszek. Wciąż jeszcze spodziewał się potwierdzenia swojej wersji zniknięcia Astrowa.

— Odnalazł Dmitrija Iwanowicza kapitan Kierimow — podjął sekretarz po krótkiej pauzie — A wiecie gdzie? W szpitalu kołchozowym. Kołchoźnicy znaleźli go nieprzytomnego dwa dni temu, nad brzegiem rzeki. Ale teraz już jest dobrze. Kryzys minął i lekarze zapewniają, że szybko wróci do zdrowia.

— Czekajcie, ale jak to się stało? .. — rozłożył ręce zdumiony Antoni Kiryłłowicz. — Chyba się nie rzucił do rzeki?

— Co za brednie opowiadacie, Antoni Kiryłłowiczu — żachnął się Kurganow i zapytał wzburzony komendanta stacji:

— Dziadku Rustamie, czy silnie wylała nasza rzeczka w dniu huraganu?

Wszyscy obrócili się w stronę niedużej rzeczki, płynącej w pobliżu. Pompy paraboloidy czerpały z niej wodę do helikotła. Rzeczka była wprawdzie niepozorna, ale wypływając z wysokich gór miała niesłychanie bystry nurt.

— Straszna ulewa panowała tego dnia w górach — odparł Rustam na pytanie Kurganowa. — I rzeczka solidnie wezbrała. Woda dochodziła do podstawy paraboloidy.

— Wobec tego przestajemy nareszcie brodzić w ciemnościach — oświadczył milczący dotychczas Nazar Mamiedowicz. — Wasze przypuszczenie, Eugeniuszu Mikołajewiczu, w zasadzie było słuszne. Dmitrij Iwanowicz, w istocie, stracił się prawdopodobnie uratować paraboloidę, tylko nie wpadł przy tym w ognisko promieni słonecznych, a został strącony wichrem do rzeki.

— Tak, tak, macie rację — potwierdził Dżafarow. — Astrow na razie jest jeszcze tak słaby, że lekarz kategorycznie zabronił zadawania mu jakichkolwiek pytań, ale z tego co mówił po odzyskaniu przytomności, Kierimow wywnioskował, że Astrow wpadł w jakiś tajemniczy sposób do rzeki. Potem płynął z prądem, zmagał się z falami, a w końcu w stanie zupełnego wyczerpania został wyrzucony na brzeg i stracił przytomność.

Teraz wszyscy mieli pełny obraz wypadku. Zniknęły wszelkie wątpliwości. Nawet Antoni Kiryłłowicz przekonał się w końcu, że się mylił.

* * *

Następnego dnia rano, Nazar Mamiedowicz przed powrotem do instytutu powiedział do Kurganowa:

— Zabieram ze sobą Antoniego Kiryłłowicza. Za długo się tu zasiedział i zaczął tracić kontakt z życiem. Trzeba będzie znaleźć dla niego jakieś inne zajęcie. A wy, Eugeniuszu Mikołajewiczu, pozostaniecie tu czasowo w charakterze dyrektora.

I siadając do auta z satysfakcją dodał:

— Pełne zwycięstwo odniósł wasz punkt widzenia, Eugeniuszu Mikołajewiczu. Saryczew z niemniejszą niecierpliwością niż wy szukał Astrowa, ale widział w nim słabego człowieka. Dmitrij Iwanowicz zginął dla niego bez śladu. Wy zaś, rozwiązując zagadkę zniknięcia Dmitrija, uwzględniliście dobre cechy jego charakteru i okazało się, że mieliście rację.

KONIEC.